



WYTWÓRNIA SZAMPANÓW BRIEGERA

Co za zestaw! Firmowy kieliszek przedwojennej wytwórni szampanów Fritze Briegera i butelka do produkowanego przez niego szampana. Niestety, jedno i drugie puste. Te i inne drobiazgi z życia mieszkańców naszego miasta możemy zobaczyć na wystawie w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Tytuł „Od Grünberga do Zielonej Góry – pamiątki dnia codziennego”. Wystawa w muzeum jest niewielka, zajmuje tylko jedną salę, ale jest na niej trochę ciekawostek. Kieliszki, filiżanki, ciężarek od spłuczki, butelki po zielonogórskich alkoholach, szklanki, trochę wydawnictw... Całość uzupełniają: z jednej strony XIX-wieczne panoramy miasta, a z drugiej obrazy powojennych malarzy zielonogórskich.

Wystawę przygotowali: Alina Polak-Woźniak i Tomasz Kowalski. Ekspozycje pochodzą ze zbiorów muzeum, Tomasza Kowalskiego, Bartłomieja Gruszki, Grzegorza Biszczyńskiego i Marka Szymańskiego.



Fritz Brieger założył swoją wytwórnię szampanów przy ul. Zamkowej w 1880 r. W ramach reklamy wydawał pocztówki pokazujące jego majątek. Dzięki temu mamy swoistą opowieść o życiu winiarza i jego rodziny. Brieger pokazywał też swoją firmę, w której nie tylko produkował alkohol, ale również prowadził handel hurtowy. Interes chyba szedł niezłe. Wytwórnia była drugim co do wielkości producentem szampanów w Grünbergu, ustępowała jedynie winiarni Gremplera, czyli powojennej winiarni przy Moniuszki. W 1942 r. spadkobiercy Briegera znacznie rozbudowali fabrykę, prawie dwukrotnie powiększając powierzchnię produkcyjną i magazynową. Część z tych pomieszczeń nie przetrwała do dzisiaj. Jednak główny budynek z mieszkaniem właściciela na piętrze wciąż stoi. Może kiedyś doczeka się rewitalizacji?



Pocztówka z przełomu XIX i XX wieku - wytwórnia szampanów Fritze Briegera przy ul. Zamkowej
Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Na terenie wytwórni Briegera znajdował się również niewielki lokal gastronomiczny
Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



WYTWÓRNIA SZAMPANÓW GREMPLERA

To prawdziwy rarytas. I ze względu na wiek, i ze względu na przeznaczenie. Takie wiaderko służy do podawania butelki szampana obłożonej kostkami lodu. Jednak to nie przeznaczenie jest najciekawsze, lecz firma, której logo umieszczono na wiaderku. Chodzi o winiarnię Augusta Gremplera - największą winiarnię w mieście, która była również jednym z pierwszych producentów szampana w Niemczech. Trzeba pamiętać, że nazwy „szampan” można używać jedynie do win musujących powstałych w Szampanii, dlatego Niemcy używali nazwy „sekt”, którą widzimy na pojemniku.

Historia zielonogórskiego szampana rozpoczęła się w Jeleniej Górze. Tam mieszkał Samuel Hausler, który od 1816 r. produkował wino z jabłek. Były niezłej jakości, ale zbyt kwaśne, dlatego zaczął je dostadzać i od 1818 r. dodawać winogrona sprowadzane z Zielonej Góry. W taki sposób powstała spółka, która po kilku latach cały ciężar produkcji przeniosła do Zielonej Góry, swoją nazwę biorąc od nazwiska Gremplera - udziałowca mającego już w mieście winnicę i winiarnię. Trzecim udziałowcem był Friedrich Förster. Dopiero w 1829 r. w zielonogórskiej winiarni przy ul. Moniuszki wybudowano odpowiednie piwnice niezbędne do przechowywania wina. W ten sposób powstała największa winiarnia w mieście. Bo przy ul. Moniuszki, oprócz szampanów, produkowano różnego rodzaju wina. Przez 120 lat pod znakiem Gremplera. Nazwy tej używano jeszcze tuż po wojnie.



panów, produkowano różnego rodzaju wina. Przez 120 lat pod znakiem Gremplera. Nazwy tej używano jeszcze tuż po wojnie.



Pocztówka z przełomu XIX i XX wieku - wytwórnia szampanów Augusta Gremplera
Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Wytwórnia Gremplera przy ul. Moniuszki

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



WINIARNIA PRZY UL. MONIUSZKI

Wina owocowe nalewane do specjalnych butelek, to był jeden z najciekawszych wyrobów Lubuskiej Wytwórni Win przy ul. Moniuszki, czyli przedwojennej wytwórni Gremplera. Charakterystyczny był sznurek owijany wokół szyjki butelki, która na końcu była lakowana i „zabezpieczona” pieczęcią.

To był jeden z nielicznych towarów eksportowych zielonogórskiej wytwórni. Ruszyła ona zaraz po wojnie, korzystając ze zgromadzonych niemieckich surowców i materiałów. Wytwarzano nawet wina musujące. Z biegiem lat, gdy kurczyły się winnice, odchodzono od win gronowych, przestawiając się na wina owocowe. Prezentowane wino Monte Verde było wermutem i jednym z lepszych miejscowych wyrobów. Niestety, winiarnia zbankrutowała.



Rok 1984. Hala produkcyjna. Sznurek nawijano na butelki ręcznie.

Fot. Bronisław Bugiel